Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 28. szów, dnia 7 lipca 1929 Rok II.

Cena numeru 20 gr.

Prenumerata miesięczna 80 gr.

GAZETA RZESZOWSKA

Organ Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem

Ceny ogłoszeń: Zwykłe . . . 10 gr. W tekście . . 30 gr. | Nadesłane . . . . 25 gr. Drobne za słowo . . . 10 gr.

Redakcja i Administracja: ul. 3 Maja l. 8.
Konto P. K. O. 408.116. — Telefon Nr. 16.

Goście z Zakładu Ossolińskich w Rzeszowie.

W ubiegłym tygodniu nadeszło do zarządu miasta pismo następującej treści:

Lwów, dnia 21 czerwca 1929 r. Do Prezydjum Miasta Rzeszowa!

Wyrokiem Sądu najwyższego przyznano Zakładowi Narodowemu im. Ossolińskich Galerję Dąbskich na własność. Obowiązkiem więc tego Zakładu jest roztoczyć nad tym zbiorem opiekę i przedsięwziąć odpowiednie zarządzenia.

Ponieważ Galerja ta jest obecnie w chwilowem przechowaniu w gmachu Magistratu tamtejszego, przeto piszemy równocześnie do WP. St. Dąmskiego z prośbą, aby porozumiawszy się z WPanami, umożliwił delegatom naszego Zakładu całą kolekcję obejrzeć, celem zorjentowania się w ilości i jakości przedmiotów.

Kuratorja naszego Zakładu prosi za naszem pośrednictwem, aby WPanowie byli łaskawi ułatwić czynności naszych delegatów.

Dnia 26 b. m. około 4-tej popołudniu zgłoszą się do Magistratu pp. Dr. Mieczysław Gębarowicz, kustosz Muzeum Lubomirskich i Stn. Olesiński, sekretarz Zarządu.

W dniu 28 b. m. przybędzie do Rzeszowa Kurator Zakładu Andrzej Ks. Lubomirski, aby porozumieć się z WP. S. Dąmbskim i WPanami, co do przyjęcia zbiorów.

Z wysokiem poważaniem Sekretarjat Zakładu Narodowego Im. Ossolińskich.

I istotnie w dniu 26 czerwca przyjechali do Rzeszowa panowie Gębarowicz i Oleksiński i od godziny 4 popołudniu tego dnia rozpoczęli przegląd galerji obrazów Dąmbskich, deponowanej w gmachu ratusza.

Dnia 27 czerwca rano przyjechał kurator Zakładu Ossolińskich ks. Andrzej Lubomirski z Przeworska (ze swym wnukiem p. Sierakowskim z pod Malborga), który dokonał ponownego przeglądu galerji — przy pomocy wspomnianych wyżej p. p. rzeczoznawców, poczem odbyła się konferencja wspólnie z burmistrzem.

(Konferencję taką odbył też uprzednio na temat aktualnego stanu przechowania galerji p. Senator Dąmbski Stanisław z Rudnej).

Rezultat porozumienia został dotąd w głównych dopiero zarysach postanowiony. Z ogólnej liczby obrazów, będących w depozycie Magistratu, wzięto do rodziny fundatorów około 30. Mniej więcej 70 obrazów zostanie przeniesionych do Zakładu Ossolińskich we Lwowie. Reszta obrazów, zwłaszcza wszystkie obrazy większe, pozostaną w ratuszu na czas dalszy i mają być rozmieszczone w salach: Rady miejskiej, magistratu, biurze burmistrza — pozatem głównie w tych pokojach, gdzie się nie przyjmuje stron.

Obrazy pozostają w rozporządzalności Zakładu Ossolińskich. Obrazy deponowane w Ratuszu przechodzą pod odpowiedzialność miasta i mają być oddane w odpowiedni sposób do użytku publicznego. W swoim czasie ma być spisaną szczegółowa umowa.

W odniesieniu do stanu prawnego, to wyroki sądowe oddaliły ś. p. Jordana z żądaniem uznania jego rzekomej własności. Motywa najwyższo-sądowe uznają substytucję Zakładu Ossolińskich. W razie zwinięcia Zakładu i t. p. kodycyl fundacyjny pozostawia własność galerji przy rodzinie Dąmbskich — zawsze jednak jako fundacji dla celów publicznych.

(Miło wspomnieć przy tej sposobności (co zresztą później obszerniej zużytkujemy) szczególną uprzejmość i życzliwość, jaką w różnych kierunkach pracy i stanu miasta Rzeszowa — oraz porównawczo — wyrażali p. Kurator Zakładu oraz p. p. Gębarowicz i Oleksiński. Mógłby od tych gości, wysokiej estetycznej kultury, niejednej prawdy nauczyć się ten i ów, znany na rzeszowskim bruku, tendencyjny, antymiejski kłamca oczywistości).

Z posiedzenia Rady miejskiej

z dnia 17 czerwca 1929 r.

Protokół z ostatniego posiedzenia Rady miejskiej z dnia 3/6 1929 przyjęto do wiadomości i podpisano.

Przewodniczący konstatuje, że zaproszenie na posiedzenie wystosowane przez burmistrza zostało wszystkim członkom należycie doręczone a gdy Rada miejska liczy 48, zaś zebranych jest członków 36 przeto uznaje komplet w myśl § 39 ust. gm. z dnia 13/3 1889 Nr. 24 dz. u. kr. za dostateczny do powzięcia uchwał i otwiera posiedzenie jawne.

Przed porządkiem dziennym wniesiono kilka interpelacji w sprawie podwyższenia wynagrodzenia zarobnikom dziennym zatrudnionym przy oczyszczeniu miasta, w sprawie ustalenia miejsc postoju dla autobusów, w sprawie obniżenia podatku drogowego, w sprawie nienależytego funkcjonowania studzien miejskich, dalej w sprawie zwalania śmieci w alei lipowej, instalacji ławek w ogrodzie Mickiewicza, nowej drogi bulwarowej, w sprawie chodnika z kostek brukowych na Nowem mieście, studzien przed magistratem, ogrodzenia przed szkołą Scholastyki, w sprawie usohniętych drzew na ulicach, dalej w sprawie nieprzestrzegania taryfy przez kominiarzy, w sprawie zaliczenia kosztów egzekucyjnych w kwocie 1 Zł przy znikomych podatkach gruntowych.

Na powyższe interpelacje burmistrz udzielił wyjaśnień i odpowiedzi.

Wobec niedość należytego wykonywania obowiązków przez kominiarzy r. Rubel stawia wniosek nagły w sprawie pomnożenia rejonów kominiarskich i stworzenia nowej koncesji kominiarskiej.

Nagłość wniosku uchwalono, poczem uchwalono przedłożyć Starostwu wniosek na utworzenie z obecnych 4 rejonów kominiarskich — 5 rejonów, a to w celu umożliwienia przedsiębiorcom kominiarskim wykonywania należytej obsługi i kontroli rejonu.

Następnie burmistrz zgłosił ex Praesidio wniosek na uchwalenie kredytu w wysokości 1000 Zł na ewentualne wydatki, połączone z przybyciem P. Prezydenta Państwa do powiatu rzeszowskiego, co uchwalono.

Rada m. uchwaliła zatwierdzenie ugody, zawartej między Gminą miasta Rzeszowa a Skarbem Państwa przed Urzędem rozjemczym dla spraw najmu w sprawie ustalenia czynszu koszarowego, o czem szczegółowo nie piszemy, gdyż projektu tej ugody nie zatwierdziła Prokuratorja Skarbu.

II. Wybór uzupełniający członka Rady Komunalnej Kasy Oszczędności m. Rzeszowa.

Do komisji skrutacyjnej powołał burmistrz Dra Różyckiego i Dra Hochfelda.

Na 31 oddanych głosów otrzymał Kijas Bronisław głosów 31, wobec czego wybór zapadł jednomyślnie.

III. W sprawie wodociągów i kanalizacji.

Upoważniono Magistrat aby przystąpił do pertraktacji i definitywnego załatwienia z Tow. budowy i eksploatacji wodociągów i kanalizacji w mieście Rzeszowie w granicach kredytów przewidzianych na ten cel w budżecie.

IV. Oferty na budowę domu mieszkalnego przy ul. Reymonta w Rzeszowie.

Na zasadzie § 26 lit. l. uchwalono zatwierdzić następujące oferty na budowę domu mieszkalnego przy ul. Reymonta w Rzeszowie, odnośnie do ogłoszenia Magistratu z dnia 17/V b. m. L. 9238;

a) na roboty ziemne, murarskie i betonowe, ofertę Piesowicza i Sp. z kwotą 50.828 Zł,

b) na roboty ciesielskie ofertę Ungeheuera Stanisława z kwotą 23.467·64 Zł,

c) na roboty blacharskie ofertę Weichselbauma I. z kwotą 3.086·40 Zł,

d) roboty stolarskie, ślusarskie, lakiernicze i szklarskie uchwalono oddać trzem oferentom a to: 1) Kolpanowi i Sp. 2) Kozłowskiemu i Sp. 3) Gąsiorowi i Sp. według cen ofertowanych przez Kolpana M. i Skę z tem, że co do rozdziału robót poszczególnych między siebie mają się spólnicy porozumieć między sobą.

W razie gdyby któryś z oferentów nie chciał zgodzić się na ceny ofertowane przez Kolpana i Sp. — oferta jego odpada a roboty otrzymają tylko ci pozostali, którzy akceptują ceny z oferty Kolpana i Sp.

e) Roboty różne przydzielono Piesowiczowi i Sp. z kwotą 1.520 Zł.

V. Przyjęcie do związku Gminy.

Uchwalono przyjąć do związku Gminy Śliwę Ludwika.

Nadto przyrzeczenie przyjęcia do związku gminy tutejszej pod warunkiem uzyskania obywatelstwa polskiego uzyskały p. p. Woltron Marja, Jaich Marja, Mottlowa Klara, Mottlówna Genowefa, Mottlówna Marja.

Dalej uchwalono kilka drobnych spraw osobistych.

Wreszcie uchwalono przyznać na rok administracyjny 1929/30 następujące subwencje:

Subwencja dla gimnazjum żeńskiego 500 Zł, subwencja dla seminarjum żeńskiego 500 Zł, subwencja dla Muzeum szkol. I Gimn. 200 Zł, komenda hufca harcerstwa żeńskiego 400 Zł, komenda hufca harcerstwa męskiego 400 Zł, razem 2000 Zł.

Przysposobienie wojskowe 1000 Zł, Sokół 800 Zł, Resovia 500 Zł, Bar-Kochba 500 Zł, Samson 100 Zł, Związek rodzicielski na kolonje wak. 500 Zł, Tow. kolarzy i motorzystów — nagrody 200 Zł, Macierz szkolna w Czechosłowacji 100 Zł, Tow. Uniwersytetu robot. T. U. R. 500 Zł, Polski Uniwersytet we Francji 50 Zł, Fundusz na walkę ze szpiegostwem 50 Zł, Związek Rzeszowian 50 Zł, Zjednoczenie pracowników niewidomych 50 Zł, Katol. Związek abstynentów 50 Zł, Koło polskiej ligi antyalkoholowej 50 Zł, Reduta do rąk skarbnika Sosnowskiego 400 Zł, Lutnia 400 Zł, Na ołtarz św. Antoniego w Betlehem 50 Zł, Tow. hod. drobiu 100 Zł, Na organy w kość. Popijarskim 300 Zł, Na kościół Poreformacki 300 Zł, Tow. św. Zyty 50 Zł, Konwent i szpital Bonifratrów w Iwoniczu 50 Zł, Stow. polskiej młodzieży męskiej 50 Zł, Kasa im. Mianowskiego 50 Zł, Bursa 100 Zł, Tow. im. św. Winc.á Paulo 200 Zł, Tow. ochrony dzieci i młodzieży 100 Zł, Tow. Gwiazda 100 Zł, Stow. Przyjaźń 50 Zł, Komitet rzemieśln. kursów fachowych (Barowicz) 100 Zł, Kółko oświatowe młodzieży ręk. chrześć. (Uzarski) 100 Zł, Komitet zapomogowo ratunkowy dla rzemieśln. chrześć. (Marek) 100 Zł, Kom. Opieki nad wdowami i sierotami po rękodz. 100 Zł, Komitet dla wsparcia podupadłych rękodz. chrześć. 100 Zł, Komitet dla starców i nieudolnych do pracy rzemieśln. chrześć. 100 Zł, Gimn. II na P. W. K. 100 Zł, Sem. żeńskie subw. na P. W. K. 100 Zł, Gimn. I na P. W. K. 100 Zł, Szkoła przemysłowa żeńska T. S. L. na P. W. K. 100 Zł, Pryw. szkoła handlowa na P. W. K. 100 Zł, Gimn. żeńskie na P. W. K. 100 Zł, Seminarjum męskie na P. W. K. 100 Zł, Strzelec na P. W. K. 500 Zł, Mechilech Limel żyd. 100 Zł, Tow. ku wspieraniu ubogiej młodzieży szkół średnich 200 Zł, Żyd. stow. pań dla opieki nad chorymi 200 Zł, Stow. ku czuwaniu nad chorymi i niesienia pociezenia 100 Zł, Żyd. stow. ku wspieraniu chorych wyrobników, 100 Zł, Stow. dobr. Gemilath Chasudim 350 Zł, Związek żyd. inwalidów, wdów i sierót wojennych 300 Zł, Tow. domu zdrowia akad. żyd. we Lwowie 100 Zł, Żyd. Tow. muzyczne i dramatyczne 100 Zł, Stow. ku utrzymaniu starców i sierót izrael. 800 Zł, Kom. budowy szpitalu żyd. 500 Zł, Jad Charuzin 300 Zł, Związek Sybiraków w Krakowie 50 Zł, Związek obrony kresów zachodnich 50 Zł, Koło T. S. Ł. 300 Zł, Komitet budowy pomnika dla ks. Skorupki 100 Zł.

SPRAWOZDANIE
z Walnego Zgromadzenia Stow. „Gwiazda" odbytego w dniu 20 czerwca 1929 i krótka, ogólniejsza okolicznościowa refleksja.

W sympatycznej sali, odświeżonej i czyściutko utrzymanej, zebrała się nasza „brać gwiaździana", aby wysłuchać sprawozdania z czynności ustępującego Wydziału.

Byli tam wszyscy, którym dobro „Gwiazdy" było na sercu. Jedni chcieli się dowiedzieć szczegółowo, jakim cudem ta „Gwiazda", która obydwoma nogami ugrzęzła w lepkiem błocie na ul. Kolejowej, potrafiła nietylko wybrnąć z tego bagna, ale nawet rzucić się daleko naprzód, by odrobić ten czas stracony na deklamowaniu i wzajemnem adorowaniu się. Inni przyszli, aby czuwać nad tem, by prace zapoczątkowane przez ustępujący Wydział nie utknęły, a wytknięty kierunek drogi został zachowany.

Wszyscy ci powodowali się troską o dobro Stowarzyszenia.

W skupieniu więc wysłuchano generalnego sprawozdania prezesa stowarzyszenia inż. Jaśkiewicza, który w słowach twardych, zdaniach jakby rąbanych, a przytem zaprawionych miejscami ironią, szkicował działalność Wydziału linjami grubemi, zostawiając cieniowanie poszczególnym Wydziałowym, którzy odpowiednie mandaty piastowali.

Główny nacisk omówienia, położył sprawozdawca obok sprawy zmiany statutu na sprzedaż starej i kupno nowej realności.

I kiedy zdawało się, że sprawa ta była zbyt skomplikowaną i niemal nie do pomyślenia — w sprawozdaniu, wypadła ona tak prostą, tak jasną i tak łatwą do wykonania, że tylko nasuwało się pytanie, dlaczego stowarzyszenie musiało siedzieć aż lat 20 na ulicy Kolejowej? Dlaczego zmarnowano tyle czasu i trudu na szamotanie?

Ale wyczuć się dawało, że była to praca delikatna, bez rozgłosu, bez jarmarcznego wrzasku, przemyślona w każdym punkcie, przy pociągnięciach śmiałych i na każdym kroku zdradzająca rutynę u wykonawców. Dość zaznaczyć, że budynek sprzedano za 5.700 dol., za który dawano przed sprzedażą niedawno tylko 3.500 dol., kupiono zaś nową realność za 7.500 dol. a przez to wepchano się przebojem na ul. 3-go Maja...

Przyznać trzeba, że ustępujący Wydział potrafił do tej sprawy zmobilizować wszystkie siły, burmistrz miasta Dr Krogulski obok ciągłych zachęt i podtrzymywań na duchu, jako dyrektor K. O. otworzył worek z pieniądzmi dla stowarzyszenia, Dr Wilusz na każdym kroku był i jest czynnym i pomocnym, komitet z 5 a wraz z nim i cały Wydział pełen otuchy i wiary w pomyślne załatwienie sprawy, pracuje niezmordowanie.

I nic dziwnego, że dzisiejszy lokal „Gwiazdy" to jakby niedościgniony ideał, przechodzący najśmielsze oczekiwania, a Wydział zapowiada, że to dopiero pierwsze kroki postawiowe a następne muszą nastąpić również silne i mocne.

Gdy skarbnik, sekretarz, gospodarz i bibljotekarz zdali swe sprawozdania, widać było w nich opracowanie i opanowanie sytuacji, przygotowanie i jasne przedstawienie tak, że w otwartej dyskusji nikt głosu nie zabierał, uważając, że nigdzie z zarzutem wystąpić nie można było, a jasność sprawozdań nie tworzyła wątpliwości. To też po przemówieniu p. Cwynara, jako zwierzchnika komisji kontrolującej, który postawił wniosek na udzielenie ustępującemu Wydziałowi absolutorjum z jego czynności, Walne Zgromadzenie jednogłośnie wniosek uchwaliło, wyrażając Wydziałowi na wniosek dyr. p. Fica podziękowanie za gorliwą, a tak owocną pracę.

Następnie Walne Zgromadzenie w zrozumieniu ważności wykonanych dla stowarzyszenia prac, przy następnym punkcie porządku dziennego, uchwaliło zamianować członkami honorowymi Dr Krogulskiego, Dr. Z. Wilusza i inż. Jaśkiewicza, „za szczególne zasługi położone dla rozwoju stowarzyszenia", w dalszym ciągu uchwalono zaciągnąć pożyczkę hipoteczną długoterminową w K. O., a po przedstawieniu preliminarza dochodów i wydatków — dotąd w „Gwieździe" zjawisko niebywałe — po rzeczowem uzasadnieniu skarbnika p. Marka, uchwalono podwyższyć wkładkę ze śmiesznie niskiej, (bo tylko 60 gr), na 1 Zł.

Wreszcie przystąpiono do wyboru nowego Wydziału.

W przedstawionej liście proponowanego składu Wydziału, widzimy nazwiska starej gwardji, wypróbowanej w służbie społecznej „Gwiazdy", obok nowozaciężnych. Lista ta uchwaloną została en bloc.

Prezesem stowarzyszenia wybrano inż. Jaśkiewicza, zastępcą prezesa Edwarda Barowicza, do Wydziału jako członkowie weszli pp. Dr. Bronisław Wilusz, Kucharski, Skórczyński, inż. Szaynok, Rybowicz, Gerula, Marek, Barowicz Stan., Krokosz, Urban, Pietraszek i Wendeker.

Na zastępców wybrano: pp. Wieroński, Stafiej Marjan, Jasiewicz Władysław, Gąska Augustyn, Piesowicz, Dronka.

Ten skład Wydziału daje pełną gwarancję, że nadzieje w nim pokładane nie zawiodą członków, oczekujących dalszych czynów.

Red. „Gazety Rzesz." ze swej strony, łączy się z życzeniami dla nowego Wydziału.

Po wyborach Wydziału i komisji kontrolującej, przystąpiono do wniosków członków,

Stosunki łowieckie
w powiecie rzeszowskim.

(Szkic sytuacyjny)

Powiat rzeszowski jest co do obszaru dość mały, bo mierzy zaledwie 98 km², z ludnością 143 tysięcy głów. Graniczy na północy z powiatem kolbuszowskim, od zachodu z ropczyckim, od południa ze strzyżowskim i brzozowskim, od zachodu zaś z przeworskim i łańcuckim.

Pod względem układu pionowego można go podzielić na dwie, prawie równe co do wielkości, krainy: na lekko sfalowaną część południową, na południe od linji kolejowej Lwów-Kraków, ze wzniesieniami, dochodzącemi do 400 m. ponad poziom morza, i część północną prawie równinną, wzniesioną do 200 m.

Cały powiat wzdłuż przepływa rzeka Wisłok, dążący z południowego zachodu na północ ku Sanowi. Przyjmuje on z powiatu liczne drobne dopływy, spływające z działów wodnych, dzielących Wisłok od Sanu na wschodzie i od Wisłoki na zachodzie.

Jeśli chodzi o jakość i wartość gleby, to południe powiatu ma ziemię lepszą i są tam glinki nawiane, margle i rędziny. Na północy przeważają role piaszczyste glacjalnego pochodzenia i gliniaste. Można jednak powiedzieć, że wszystkie ziemie są urodzajne.

Także i w rozmieszczeniu lasów widać znaczną różnicę między południem a północą. Gdy w południowej połaci jest lasów mało, to na północy rosną one dość zwartą masą, stanowiąc resztki dawnej, sandomierskiej puszczy. Przeważają w nich sosny i jodły.

Zimy u nas bywają dość łagodne, z wyjątkiem ostatniej, o niedużych opadach śnieżnych i umiarkowanych mrozach, i lata są więcej suche, niż mokre.

Uważaliśmy za rzecz konieczną podanie tych kilku danych geograficznych, ażeby móc na ich podstawie wywnioskować o warunkach życiowych różnych zwierząt łownych. Wiadomo bowiem, że bytowanie pewnych gatunków stworzeń, zwłaszcza takich, jak zające i kuropatwy — związane jest najściślej z glebą, szatą roślinną i z klimatem. Pola ciepłe, suche i słoneczne, o wysokiej kulturze gospodarczej sprzyjają bardzo rozwojowi tej zwierzyny — role zimne, podmokłe, mniej urodzajne, także lasy szpilkowe, na takiem podglebiu rosnące, mniej jej służą. Rzecz oczywista, że i inne czynniki mają tu swój wielki wpływ, a przedewszystkiem kultura ludności, jej odnoszenie się do zwierzyny, jej poczucie cudzej własności, poszanowanie ustaw i t. d.

Polskie prawo łowieckie z dn. 3 grudnia 1927/: Dz. U. R. P. Nr. 110 poz. 934 :/ stawia łowiectwo bardzo wysoko, uważając słusznie zwierzynę łowną za nader ważną gałąź bogactwa narodowego. Pragnęłoby ono, aby wszystkie polskie ziemi roiły się od zwierzyny, aby nigdzie nie działo się źle, nigdzie nie było ani kłusowników, ani sidlarzy, aby polowali sami tylko prawidłowi myśliwi, aby zwierzynę karmiono w ciężkich dla niej czasach, aby w miesiącach płodzenia się troskliwie ją chroniono i wszelkie szkodniki tępiono. U nas wprawdzie daleko jeszcze do tych idealnych stosunków, o których twórcy polskiej ustawy łowieckiej marzyli, ale może kiedyś je stworzymy, jeśli tylko zechcemy. Ale chcieć muszą wszyscy!

Nasza ustawa łowiecka żąda nadto tworzenia i rejestracji w starostwach obwodów łowieckich, które dzielą się na tak zwane obwody własne i wspólne.

Co najmniej 100 ha. w jednym kawałku, należących do jednego właściciela, stanowią obwód własny, grunty zaś włościańskie, kilku lub nawet kilkunastu morgowe, należące do jednej gminy, o ile wynoszą razem ponad 100 ha., tworzą już obwód wspólny. Obwód własny, im większy, tem lepszy, stanowi bezsporny teren łowiecki dla właściciela, obwód wspólny zaś musi gmina wydzierżawić. Dokonuje tego wybrana na gromadzkiem zebraniu Spółka łowiecka, z trzech osób złożona, a oddaje go dzierżawcy albo z wolnej ręki, albo w drodze publicznego przetargu na czas nie

między któremi rozpatrywano sprawy osobiste, z pod publicznego omawiania się usuwające.

Poczem posiedzenie zamknięto.

Tyle słów sprawozdawczych. Z naszej, więcej redakcyjnej, strony — z racji sposobu omawiania tego zgromadzenia w „Ziemi rz.“ dodajemy:

* * *

Luźne uwagi:

Sprawy osobiste należą do spraw tajnych, nie zmienia tej zasady ani samozwańcze, przez resztę obywatelstwa nie uznawane, przejmowanie na siebie opieki nieobecnych, ani chytra chęć podlizywania się jednym (która zresztą w ostatnim wypadku okazała się gorszą od przysługi niedźwiedziej), ani chęć dokuczania drugim, — gdyby zaś osobiste zaczepki dalej trwały, musielibyśmy jednak z naszej strony tę zasadę zmienić, — a jeśli przyjdzie do tego, to zrobimy to bardzo bezwzględnie, co może się znowu przykro odbić na tej i owej — powiedzmy najdelikatniej — rzeszowskiej katońskiej karykaturze.

* * *

Nie mając zamiaru długo się rozwodzić, korzystamy tylko z bieżącej okoliczności, by zaznaczyć, że **wszystkim znana, przez nas popierana akcja publiczna idzie po drodze racjonalnej i uczciwej — jest przeto tak silną, iż pomocy przeciw ordynarnym i nawskróś fałszywym napaściom nie potrzebuje.**

Frazesy, oczerniające zarząd Kasy Oszcz., nie zostały, choćby jednym tylko jakimś małym przykładem rzeczywistym, zilustrowane — a mądrość ich i praktyczność w zastosowaniu do zasad kredytowych przypomina przysłowie: uczył Marcin...

* * *

W odniesieniu do zebrania Dr Seidlera, to wypada nadmienić, że szpieg zebrania się zasypał. Atak „Ziemi rz.“ zdradza tylko (jak i w innych miejscach) nienawiść i złośliwość dla rzeszowskiego mieszczaństwa, a powtóre w treści i w potraktowaniu kresowego gościa, mającego w jednym palcu więcej rozumu, niż wy pseudo-redaktorzy macie go w głowach całego waszego tuzinkowego zespołu — jest tak przeraźliwie głupi, że z pod krytyki się usuwa.

W tym punkcie wreszcie, skoro — mocno uczeni — posługujecie się łaciną, przyjmijcie dla swych publicystycznych cnót dawno przez was zasłużony szyld „Simiae, ineptiis suis tantum plaudentes“ — (co mniej więcej na polskie się wykłada: małpy tylko małpiarstwo swoje oklaskują).

Korespondencja ze Strzyżowa.

Strzyżów, 3 lipca 1929.

W niedzielę dnia 30 czerwca odbył się w sali „Sokoła“ wiec w sprawie tut. gimnazjum. Główną sprawą było istnienie lub zlikwidowanie tut. gimnazjum. W roku szkolnym 1927/28 przyznane było tut. gimnazjum prawo publiczności i takowe rozwijało się bardzo pomyślnie, liczyło bowiem 240 uczniów i uczennic. Rozpoczęło również budowę własnego okazałego gmachu obejmującego 10 sal naukowych, sale na pracownie fizyczne i chemiczne i t. d., gmach któregoby się i wielkie miasto nie powstydziło. Położenie samego gmachu doskonałe, otoczono go przeszło 4 morgowym ogrodem i boiskiem do ćwiczeń gimnastycznych. W roku 1928 na wiosnę przyszło do zatargu między dyrektorem a Zarządem gminy, jako właścicielką zakładu. Zatarg przybrał ostre formy a przeciwnicy polityczni dyrektora użyli walki nieparlamentarnej. Kuratorjum na podstawie notatki dziennikarskiej, zawartej w „Il. Kurjerze Codz.“ odebrało prawo publiczności gimnazjum bez żadnego śledztwa. Od roku 1928/29 zakład tak potrzebny chylił się do upadku pomimo, że zakład posiadał prawie wszystkie siły nauczycielskie egzaminowane i środki naukowe. Zarząd miasta starał się wszelkiemi siłami o przywrócenie prawa publiczności, lecz ministerstwo W. R. i O. P. takowego na rok 1929/30 nie przywróciło.

Aby sprawę tut. gimnazjum stanowczo załatwić, zwołał burmistrz miasta Dr Patryn wiec do sali „Sokoła“. Na sali zebrało się przeszło 400 osób bez różnicy zapatrywań politycznych. Wiec nie zamącono najmniejszem potrąceniem o sprawy polityczne, czem dano dowód, że sprawa gimnazjum leży wszystkim obywatelom na sercu i utrzymanie gimnazjum jest najważniejszą kwestją nietylko dla miasta, lecz i całego powiatu. Obecni byli na wiecu przełożeni władz, urzędnicy, mieszczaństwo i okoliczne włościaństwo gmin Żarnowy, Godowy, Wysokiej i t. d. Po dłuższych wywodach referentów ze sfer urzędniczych, mieszczańskich i włościańskich uchwalono następujące rezolucje:

1. Zgromadzeni na wiecu uważają zakład ogólno kształcący w powiecie za potrzebny i racjonalny. Strzyżów, jako miasto powiatu liczącego przeszło 63.000 ludności, potrzebuje dla swej młodzieży zakładu średniego t. j. gimnazjum.

2. Dążyć wszelkiemi siłami do uzyskania prawa publiczności i zwrócić się w tej sprawie do Kuratorjum, województwa i ministerstwa.

3. Wiec zwraca się do gminy miasta Strzyżowa, by za każdą cenę utrzymywała zakład.

Dla poparcia zaś zakładu w jego utrzymaniu obecni na wiecu obowiązują się zapisywać swe dzieci do gimnazjum w Strzyżowie. Rezolucje uchwalono jednogłośnie.

Również kwestję gimnazjum w Strzyżowie podnieśli na kazaniach tut. czcigodni księża, zachęcając rodziców do zapisywania swych dzieci do gimnazjum, bo gimnazjum nie polega na prawie publiczności, lecz na zachowaniu się młodzieży, na nauce i na pracy grona nauczycielskiego. Majątek zniknie, lecz to, czego się człowiek nauczy, ani woda nie zabierze, ani ogień nie spali. Wspólna praca obywateli i zgoda potrafią postawić zakład tak potrzebny jak gimnazjum w Strzyżowie — na takiej wyżynie, że będzie chlubą nietylko miasta i powiatu lecz całej Polski.

Z.

Ze sportu.

Resovia — Janina 2 : 2 (1 : 0) Złoczów. Zawody o mistrzostwo kl. A. Resovia pomimo znacznie osłabionego składu, potrafiła jednak zdobyć jeden punkt. Sama gra była bardzo ładna i interesująca. Resovia przewyższała Janinę przedewszystkiem ofiarnością. Do przerwy Resovia stale przesiaduje na połowie Janiny, jednak brak strzelców w ataku uniemożliwił wykazać swą przewagę cyfrowo. Wynik do przerwy 1 : 0 dla Resovii. Po przerwie gra więcej wyrównana. Bramki dla Resovii uzyskał Trzeciak (2), dla Janiny prawy łącznik.

Resovia — Ż. K. S. (Złoczów) 4 : 0 0 : 0 W drugim dniu Resovia rozegrała zawody towarzyskie z tamtejszym Ż. K. S. Zawody te miały charakter raczej treningu na jedną bramkę i gdyby nie lekceważenie ze strony Resovii wynik mógłby być przynajmniej dwucyfrowy. Bramkami podzielili się: Trzeciak (3) i Mac (1).

S.

KRONIKA.

Dekoracja miasta. Magistrat wzywa właścicieli i zarządców realności, aby zaopatrzyli się we flagi o barwach narodowych dla udekorowania domów w dniu przyjazdu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który jest spodziewany w pierwszych dniach drugiej połowy lipca.

Z Reduty. Zespół nasz kończy przygotowania do senzacyjnej sztuki Ridley'a „Pociąg widmo“, która wystawioną zostanie w niedzielę 7 b. m. Będzie ona zarazem próbą dla naszej scenki wystawiania współczesnych utworów, wymagających odmiennego sposobu gry i środków technicznych. Utworem tym zamknie Reduta swój czwarty sezon, aby po wakacyjnej przerwie rozpocząć nowy.

Nakładem „Roju“ ukazał się trzeci zeszyt miesięcznika „Dom, Osiedle, Mieszkanie“, przynoszącego cenne informacje i porady wszystkim, pragnącym pobudować własny domek, zagospodarować swoje działki gruntu, praktycznie urządzić wnętrze i kuch-

krótszy, niż na lat sześć.

Jeżeli atoli obszar polowania nie stanowi obwodu łowieckiego własnego, właściciel tego polowania może użytkować je jedynie łącznie z właścicielami innych obszarów polowania na terenie nie mniejszym od stu hektarów ciągłej powierzchni. Obszar taki po zarejestrowaniu go przez właściwego starostę stanowi obwód łowiecki wspólny.

W powiecie rzeszowskim mamy obwodów łowieckich własnych **56** o obszarze około **23.100** ha.

Na wszystkich prowadzą gospodarkę łowiecką albo sami właściciele, albo cedują swoje prawa na osoby wybrane. Gospodarka na nich idzie z różnem natężeniem i różne osiąga wyniki. Jeśli jest i hodowlaną zarazem, zdobywa rezultaty niekiedy rekordowe.

U nas najlepiej powodzi się zającom na terenach łowieckich p. J. Jędrzejowicza. Że tak jest, wszyscy o tem wiemy. Również niestrudzenie pracują nad podniesieniem ogólnej kultury łowieckiej tacy myśliwi jak p. p. Dr. Midowicz i radca Ilgner.

Obwodów wspólnych jest **87** o obszarze **83.870** ha. Niektóre z nich są bardzo duże, np. w Błażowej, która dysponuje aż 7.771 hektarów!

Na 87 obwodów wspólnych znajduje się **27** w rękach dzierżawców chłopskich. Resztę arendują albo najbliżsi właściciele dóbr, albo wybitni myśliwi z miasta, albo też Towarzystwo Myśliwych w Rzeszowie, które jest jedynem zarejestrowanem stowarzyszeniem zamiłowanych łowców na terenie powiatu, opartem na statutach, o bardzo wzniosłych celach i ważnych zadaniach. Dzierżawi ono obecnie około 12.000 hektarów ziemi w 10 gminach i płaci przeszło 4.000 Zł rocznie tytułem czynszów.

Nie mielibyśmy nic przeciwko temu, ażeby i chłopi polowali. Ale żądamy od nich, aby wykonywali swoje uprawnienia łowieckie z należytym umiarem, ażeby nie polowali po kilkunastu w jednej gminie zwłaszcza na pomyka w październiku, nie wybijali wszystkiego do ostatniej sztuki, ażeby myśleli o przyszłości, dokarmiali zwierzynę w zimie i ochraniali ją w czasie dla niej krytycznym t. j. na wiosnę. Chcielibyśmy, aby chłopi znali dobrze ustawę i pamiętali o czasach ochronnych. Jeśli zaś nie stać ich na kupowanie zajęcy i kuropatw zagranicą dla odświerzania krwi, niechaj mieniają między sobą zwierzynę. Taka akcja także zrobi swoje. Powinni również wiedzieć i o tem, że musi się tępić szkodniki, a więc kłusowników i włóczące się po polach psy i koty. Jeśli bodaj tyle na swoich terenach dla zwierzyny uczynią, przysłużą się dobrze myśliwskiej sprawie i zdobędą miano prawidłowych myśliwych. A o to by właśnie chodziło.

Poza wymienionemi gatunkami, które w całym powiecie mają doskonałe warunki życiowe, spotkać można na polach przepiórki, chróściele, dzikie gołębie i siewki. Po lasach trafiają się jeszcze dość często sarny, lisy, dziki, jelenie i kuny. Nierzadkim jest również borsuk. Z ptactwa zaś występują tam cietrzewie i jarząbki, a na wiosnę słonki. Na torfowiskach w Trzcianie i w Bratkowicach przebywają latem krzyżówki, cyranki, cyraneczki, kszyki, dubelty i kulony, a w jesieni zapadają dzikie gęsi.

I z wydrą można się tam spotkać, chociaż częściej bobruje ona po Wisłoku.

Z ptaków drapieżnych, bardzo szkodliwych, występują u nas jeszcze w dużej ilości jastrzębie gołębiarze, sokoły i krogulce. Na wiosnę przylatują niekiedy za żerem, lub burzą przypędzone orły królewskie, orły karły, bieliki i sępy płowe. Latem widuje się napastliwe błotniaki, a w zimie niewinne myszołowy.

Tegoroczna zima wyniszczyła ogromną ilość najpożyteczniejszej naszej łownej zwierzyny. Wśród zajęcy i kuropatw ofiary idą w tysiące... I wiele czasu upłynie i wiele wysiłków wszystkich ludzi dobrej woli, nietylko myśliwych, trzeba, aby braki i straty w zwierzostanach jako tako wyrównać.

Dlatego musimy się dobrze nad tem zastanowić, czy będziemy mogli w tym roku polować!...

W. G.

nię. Komitet redakcyjny wydawnictwa stanowią: znany architekt urbanista Józef Jankowski, krytyk artystyczny Szczęsny Rudkowski, wybitny znawca budownictw mieszkaniowych Teodor Toeplitz.

Cena 2 Zł — w prenumeracie rocznej 15 Zł.

Szkoła muzyczna Tow. muzycz. „Lutnia“ urządziła we środę popis uczniów. Najmłodsza generacja odegrała szereg drobnych utworów poprawnie i czysto jak na to zasoby techniki i muzykalność ich pozwalała.

Wśród starszej drużyny pianistarskiej widzimy dużo prawdziwych talentów a więc, p. Wassermann o dużej już technice — pna Rosenfeldówna odegraniem Scherza Chopina dowiodła dużej już rutyny pianistarskiej — Birnbach junior przekonał nas, że i modern muzyka nie sprawia mu trudności ani technicznych ani pamięciowych a odegraniem Liszta „Der Wanderer“ udowodnił, że wczuwa się doskonale w nastrój utworu. Pna Runicka stwierdziła niezbicie swój talent wirtuozowski odegraniem Liszta Legendy o św. Franciszku.

Klasa skrzypcowa dała również doskonałe wyniki pracy prof. Birnbacha. Na pierwszy plan wysuwa się Landau. Gra jego coraz więcej się wyrabia — z młodszych Stańko rokuje bardzo dobre nadzieje — Goldmann bardzo staranny, wreszcie Leśniak. Poziom popisu na ogół bardzo wysoki dzięki pracy dzielnych pedagogów.

Jak we wszystkich recenzjach z popisów czy koncertów uskarżyć się znów musimy na obojętość i niezainteresowanie naszej publiki — która bardzo nielicznie się zjawia na podobnych produkcjach, a szkoda, bo i sama dużo miłych wrażeń by odniosła i spełniłaby wdzięczny obowiązek wobec młodych adeptów sztuki, zachęcając ich tłumnem przybyciem do dalszej pracy nad sobą.

W kwestji tej podano już dużo w naszych dziennikach, niestety skutku nie widzimy żadnego.

Z życia miejscowych ugrupowań abstynenckich. Dnia 24 b. m. jako w dniu Patrona ugrupowań abstynenckich odbyło się w kościele farnym o godz. 7 rano nabożeństwo odprawione przez Księdza Kanonika Cząstkę — Prezesa Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej — przy licznym współudziale członków tejże Ligi jako to: Koła Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej — Związku Katolickiego Abstynentów — skautów ze sztandarem — skautek również ze sztandarem — Bractwa Trzeźwości i uczennic i uczniów gimnazjum i seminarjum. Był to radosny przegląd sił tutejszej Abstynencji.

Po nabożeństwie Ks. Kanonik Cząstka streścił w krótkich a gorących słowach życie św. Jana — jakoteż objaśnił powód obrania tego świętego patronem abstynencji — i zaznaczył podniosły cel Ligi Przeciwalkoholowej jako bojowniczki z wrogiem ludzkiej słabości — nawołując do usilnej dalszej pracy w tym wzniosłym celu — by uzyskać pożądany rezultat: odrodzenia zdrowego dzielnego ducha w narodzie polskim.

Książeczki rybackie. W myśl § 56 ustawy o rybołostwie z dnia 31/X 1887 Dz. U. Kr. Nr. 37 ex 1890. Osoby łowiące ryby na rewirach rybackich, zarówno własnych jak i dzierżawnych — winny posiadać przy sobie karty względnie książeczki rybackie, które to ostatnie wydawał dotychczas Tymczasowy Wydział Samorządowy.

Z uwagi na to, że agendy w zakresie rybołostwa wykonywane przez Tymcz. Wydział samorządowy przekazane zostały po myśli rozporządzenia rady ministrów z 22/XI 1928 Dz. U. Rz. P. Nr. 100 poz. 896 wojewodom, przeto i wydawanie książeczek rybackich należy obecnie do urzędów wojewódzkich, do których odnośne prośby należy odtąd skierowywać.

Zauważa się przytem, że prośba o wydanie książeczki rybackiej winna być zaopatrzona w dwa stemple po trzy złote, a to jeden celem ostemplowania prośby, drugi zaś celem ostemplowania książeczki rybackiej.

Prócz tych należytości stemplowych, winien petent uiścić, względnie przekazać pocztą, do kasy skarbowej Nr. 1 we Lwowie, kwotę 10 złotych 50 groszy tytułem należytości za książeczkę rybacką — łącznie za cenę kosztów druku.

Na przekazie należy wyraźnie zaznaczyć, że kwota powyższa ma być zarachowaną na dochód ministerstwa rolnictwa, dział 2 rozdz. 3 § 1. Dowód nadania względnie pokwitowania złożenia tej kwoty kasie skarbowej należy dołączyć do podania.

W prośbie swej o wydanie książeczki winien petent podać swój rysopis (wiek, wzrost, włosy, oczy i szczególne znamiona).

W końcu zaznacza się, że książeczka rybacka uprawnia do połowu ryb na obszarze całej Małopolski, przez 3 lata, ale dopiero po wpisaniu w niej zezwolenia przez odnośnego właściciela, względnie dzierżawcę wody rybnej. Czas ważności tego zezwolenia winien być oznaczony.

Ceny mąki i pieczywa. Starostwo w Rzeszowie ustanawia na zasadzie § 2 i 3 rozp. ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 19/7 1928 Dz. U. Rzplt. Nr. 87 poz. 761 po wysłuchaniu opinji miejscowej Komisji cennikowej następujące ceny mąki i pieczywa z mocą obowiązującą od 15 czerwca 1929 aż do odwołania.

Mąka. Za 1 kg mąki pszennej 65% w młynie i hurtownie 0·73 Zł, za kg mąki pszennej 65% w sprzedaży detalicznej 0·80 Zł, za 1 kg mąki żytniej 70% w młynie lub u hurtownika 0·40 Zł, za 1 kg mąki żytniej 70% w sprzedaży detalicznej 0·45 Zł.

Pieczywo. Za 1 kg chleba z mąki żytniej 70% w piekarni 0·43 Zł, za 1 kg chleba z mąki żytniej 70% w sklepie lub na straganie 0·45 Zł, za 1 bułkę o wadze 4 dkg w piekarni 0·04 Zł, za 1 bułkę o wadze 4 dkg w sklepie lub na straganie 0·04½ Zł.

Wiadomości Policyjne.

Zastrzelił na weselu. Dnia 26 czerwca Kogut Stanisław, kapral 20 pułku ułanów, bawił na weselu u Józefa Rzeszutka w Nowej Wsi. W czasie jazdy do ślubu, Kogut w stanie podpitym, wystrzelił na wiwat z rewolweru służbowego tak nieszczęśliwie, że zranił śmiertelnie jadącego na tym samym wozie Franciszka Bienka, z Nowej Wsi. Kogut zgłosił się natychmiast na posterunku żandarmerji; niestety czyn jego, aczkolwiek całkiem mimowolny, pociągnął za sobą ofiarę, gdyż Franciszek Bieniek zmarł.

Wypadek automobilowy. Dnia 27 czerwca szofer autobusu Michał Brelecki, jadąc na drodze Wilkowyja - Pobitno, najechał na furmankę Szymona Skrzydełki, wskutek czego koniowi złamał nogę. a samego Skrzydełkę ciężko poranił.

Zawalił się ustęp w nocy dnia 3 b. m. o godz. 0·45 w domu Wolfa Finka i Jakóba Fischa, przy ul. Słowackiego, który spowodował zawalenie się ganków I i II p. Wypadek nie spowodował żadnych ofiar w ludziach.

Kradzieże mieszkaniowe szerzą się w ostatnich czasach, zwłaszcza wśród ludności izraelickiej. Przyczynia się do tego pozostawianie bez dozoru mieszkań z otwartemi oknami — skutek tego taki, że mieszkanie potem może być łatwo do ona wywietrzone z pościeli, srebra i t. d. A więc uwaga z otwieraniem okien.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Inż. Józef Szaynok. Z drukarni J. A. Pelara i S-ki w Rzeszowie